

KS. DARIUSZ DZIADOSZ

KAPŁAŃSTWO PRZESTRZENIA, W KTÓREJ CZŁOWIEK SPOTYKA BOGA

O wadze kapłaństwa i roli kapłanów w każdej z istniejących w przeszłości i obecnie religii nikogo nie trzeba przekonywać. Instytucja ta sięga bowiem samych początków religii i jest z nią nierozłącznie związana aż do dzisiaj pomimo ciągle zmieniających się koncepcji samej religii i mimo wielości jej form, za pomocą których wciąż usiłuje wprowadzać się człowieka w świat wartości nadprzyrodzonych. Osoba i rola kapłana często warunkowała, a przynajmniej zasadniczo wpływała na rozwój i pojmowanie tej ważnej sfery ludzkiego życia. Trzeba jednak zaznaczyć, że i sama instytucja kapłaństwa oraz funkcje kapłanów podlegały nieustannej modyfikacji i ewolucji w zależności od zmieniającej się świadomości religijnej następujących po sobie epok oraz od potrzeb i wrażliwości kolejnych pokoleń na tę problematykę. To wszystko trzeba w końcu wpisać w odwieczną Bożą historię zbawienia, jaka toczy się na ziemi od chwili stworzenia pierwszych ludzi, i wciąż postępujące z woli Boga misterium Jego objawienia, w którym kapłaństwo ma swoje trwałe miejsce.

Jako główny temat niniejszego studium pragniemy zaproponować zatem rolę, jaką kapłaństwo odgrywało, i nadal odgrywa, w kształtowaniu wzajemnych relacji między Bogiem a człowiekiem oraz zmiany w pojmowaniu tej instytucji na przestrzeni wieków. W tym celu przemierzmy, oczywiście w sposób na jaki pozwalają ramy tego rodzaju analizy, dość długą drogę poczynając od religii nieobjawionych, szczególnie tradycji Bliskiego Wschodu, by następnie przejść do monoteizmu Starego Testamentu, czasów Jezusa i zakończyć na wieku Kościoła. Na każdym z tych etapów będziemy szukać

odpowiedzi na pytanie jak rodził się i rozwijał urząd kapłana w poszczególnych okresach i religiach, jaka była jego istota i jak wyglądały jego podstawowe funkcje? Postaramy się przede wszystkim pokazać *novum*, jakie w tej dziedzinie wносиły kolejne religie i epoki. Te analizy mają posłużyć właściwemu zrozumieniu istoty kapłaństwa i być może okażą się pomocne w weryfikacji tego wszystkiego, co wskutek różnorodnych przyczyn i wpływającego nieubłagania czasu rzuciło cień na pierwotny i idealny obraz tego urzędu namalowany pędzlem Bożego Objawienia.

I. KONCEPCJA KAPŁAŃSTWA W RELIGIACH NATURALNYCH

Bez wątplenia geneza, znaczenie i rola kapłanów w religiach nieobjawionych uwarunkowane były ówczesną koncepcją człowieka, kosmosu i samej religii. Otóż istota większości z tych religii wywodzi się z pierwotnego przeciwstawienia *sacrum* i *profanum*; te dwie sfery były powszechnie uważane za wszechpotężną przestrzeń, w której musiał odnaleźć się każdy człowiek, gdyż oddziaływała ona na każdą dziedzinę jego życia. Jak łatwo się domyślić kapłan wpisany był w obręb *sacrum*, a jego rola zależała bezpośrednio od tego, jakie znaczenie przypisywała tej sferze konkretna religia. Zwykle koncepcja *sacrum* związana była ściśle z ideą odrębności i przeciwieństwa¹. Tak więc *sacrum*, ogólnie biorąc, było tym, co zostało „oddzielone” od *profanum*. Z czasem pojęcie to uległo pewnej ewolucji i *sacrum* zaczęto uważać jako coś jedyne i niepowtarzalne, coś, co posiada pełnię życia i doskonałości². W przeciwieństwie więc do niczym nie ograniczonego w swej doskonałości *sacrum*, wszelkie inne byty posiadały życie tylko w sposób częściowy i ograniczony, i to na każdej płaszczyźnie swego istnienia, które zresztą w każdym przypadku wcześniej czy później musiało dobiec swego kresu. Pierwsza z tych sfer charakteryzowała się więc życiem w obfitości, podczas gdy druga pozostawała pod całkowitą władzą śmierci. W ten sam nurt myśli należy wpisać również podział wszystkiego na „czyste”³ i „nieczyste”. Uwa-

¹ Por. U. T w o r u s c h k a, *Christentum*, w: A. T. K h o u r y (Hrsg.), *Lexikon religiöser Grundbegriffe. Judentum, Christentum, Islam*, Graz 1987, s. 887 nn.

² Na tej zasadzie powstały wszystkie religie monoteistyczne poczynając od starotestamentowego jahwizmu, według którego we wszechświecie istniał tylko jeden Bóg – Jahwe, a poza Nim nie było żadnego innego (por. Iz 43, 11; 44, 6; 45, 5-6. 14).

³ Podstawowy egipski termin na określenie kapłana brzmi *w'b*, co można dosłownie przetłumaczyć jako „czysty mąż”. Natomiast w języku akkadyjskim termin „kapłan” wiązany jest na ogół z pojęciem *šangu*, które można oddać jako „stróż sanktuarium, gwardian” (odpo-

żano, że wszystko, co „czyste”, należy do świata *sacrum* i posiada życie w pełni, natomiast to, co należy do świata *profanum*, związane jest ze śmiercią, a więc nie tylko jest „nieczyste”, ale również czyni nieczystym każdego, kto wejdzie z tego rodzaju rzeczywistością w jakikolwiek kontakt.

Tak więc świat *sacrum* już w religiach nieobjawionych był uważany za doskonały i pierwotny, wyprzedzający wszelkie pojęcie czasu i przestrzeni; był on po prostu wiecznym światem bogów, który istniał przed naszym wszechświatem i leżał poza wszelkim zasięgiem człowieka, wymykając się zupełnie ludzkim możliwościom poznania i kontroli. W świetle tych przekonań zaczęto rozumieć i widzieć potrzebę mediacji między światem człowieka a światem bogów. W tym celu, na wzór właśnie tego ostatniego, zaczęto również i na ziemi wydzielać z *profanum* przestrzeń i czas *sacrum* oraz ustanawiać mediatorów, którzy pomogliby nawiązać kontakt z doskonałą i czystą postacią życia. Powstały więc świątynie, wszelkiego rodzaju miejsca kultu i sanktuaria, wprowadzano czasy i okresy święte, rodziła się szeroko pojęta liturgia oraz powstała klasa kapłanów. A wszystko po to, by stało się możliwe obcowanie ze źródłem życia i by człowiek, którego istnienie na ziemi poddane było nieustannym ograniczeniom, mógł regularnie, bądź przynajmniej co jakiś czas, wejść w kontakt ze światem *sacrum* i tak zapewnić sobie siły nieodzowne do pomyślnej egzystencji. Świat bogów budził bowiem w człowieku od zawsze wielką fascynację i ogromnie go przyciągał z uwagi na swoje bogactwo i upragnioną nieprzemijalność, choć, z drugiej strony, budził też w nim wielki respekt, a nierzadko nawet strach z powodu swej przytłaczającej odmienności i obiektywnej niepoznawalności. Zwykły człowiek czuł się zbyt mały i niegodny, aby wejść w kontakt z tą rzeczywistością, dlatego w każdej z religii ustanawiano specjalną grupę ludzi „konsekrowanych”, „świętych”, którzy świadomie i definitywnie wydzieleni ze świata *profanum* i ze zwyczajnej egzystencji, mogli bez obawy utraty życia wejść w świat *sacrum* i niejako do niego przynależeć. Dzięki swej separacji i nabytemu w ten sposób specjalnemu charakterowi ich posługi, mogli oni w imieniu całej wspólnoty na stałe przebywać w miejscach świętych, sprawować liturgiczne funkcje, ogłaszać okresy świąt

wiednikiem arabskim tego pojęcia jest *sâdin*), albo z tytułem *erib bîti* oznaczającym „tego, kto wchodzi do świątyni”. Por. J. B e r g m a n, *kōhēn*, w: G. J. B o t t e r w e c k, H. R i n g g r e n, H. J. F a b r y, *Theological Dictionary of the Old Testament*, vol. VII, Grand Rapids 1995, s. 61-63; H. R i n g g r e n, *kōhēn*, tamże, s. 63-64. Inny aspekt urzędu kapłana oddaje arabskie pojęcie *kahin* oznaczające maga, widzącego, wróża. Por. J. B a e h r, *sacerdote*, w: L. C o e n e n, E. B e y r e u t h e r, H. B i e t e n h a r d, *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, Bologna 1991, s. 1603.

i przewodniczyć obchodom ku czci bogów, aby w ten sposób zapewnić wszystkim, przynajmniej w jakiejś części, dostęp do upragnionej wieczności. W istotę kapłaństwa jest więc wpisana od początku jasno określona odrębność i inność od świata, z którego kapłan pochodzi i w którym żyje oraz działa. Była ona z jednej strony koniecznym warunkiem i motywem, dla którego kapłan mógł kontaktować się ze światem nadprzyrodzonym i być mediatorem między *sacrum* i *profanum*, a z drugiej, powodem wielkiej czci i szacunku, jakimi cieszył się on w swojej społeczności⁴. Kapłan jest więc kimś, kto żyje w inny sposób niż ci, spośród których został wybrany na służbę bóstwu. Przez tę separację stawał się on „czystym” i mógł bezpiecznie stanąć w obrębie świata, który dla zwykłego śmiertelnika był zawsze uważany jako niedostępny. Swoją odmienność kapłan musiał też okazywać innym, niejako przekonywać do niej, gdyż to ona właśnie czyniła go kimś godnym zaufania i gwarantowała skuteczność jego posłannictwa względem świata bogów.

Tak więc od początku swego istnienia kapłan musiał odróżniać się sposobem życia; był też surowo zobowiązany do przestrzegania ściśle określonych reguł, które zazwyczaj dość szczegółowo określała każda z religii. Jego odmienność podkreślało miejsce, w którym żył i mieszkał (było ono zazwyczaj ustronne, a czasem nawet niedostępne dla innych) oraz specjalny ubiór. To wszystko miało umożliwić kapłanowi godne i skuteczne pełnienie jego funkcji, a było ich od chwili zaistnienia tego urzędu bardzo wiele. Oczywiście w początkowym etapie rozwoju religii zadania kapłańskie były zróżnicowane w zależności od specyfiki i poziomu kultur, których stanowiły część integralną, ale w zasadzie zawsze sprowadzały się do czynności związanych z szeroko pojętą liturgią. Kapłan był bowiem przede wszystkim człowiekiem kultu, gdyż wiedział, jak wejść w kontakt z bóstwem i wykorzystywał swoją wiedzę dla pożytku tych, wśród których żył. Jego głównym zadaniem było nawiązanie więzi między światem bogów a światem ludzi według ściśle określonych rytów, celebracji i reguł, by zagwarantować poszczególnym jednostkom i całym społecznościom pomyślność we wszelkich podjętych przedsięwzięciach. Dlatego też kapłan był „narzędziem” w konsultacji bogów, aby dowie-

⁴ W wielu kulturach, np. egipskiej czy mezopotamskiej, kapłani w niektórych okresach stawali się nawet urzędnikami dworów królewskich i beneficjentami wielu przywilejów. Trzeba też zaznaczyć, że na Bliskim Wschodzie funkcje kapłańskie mógł sprawować również władca, i to jako najwyższy kapłan. Zdarzało się też, że tę władzę delegował on swoim bliskim krewnym albo wysoko postawionym notablom. Urząd kapłana w tych kulturach prawdopodobnie nie był dziedziczny, ale często bywało, że przechodził z ojca na syna. Były też przypadki, że sprawowały go kobiety. Por. B e r g m a n, *kōhēn*, s. 62-63.

dzieć się, jaka jest ich wola względem konkretnych osób, planów czy wydarzeń. Dość często stawał się też magiem albo uzdrowicielem, dzięki przekonaniu, że wskutek kontaktu ze światem nadprzyrodzonym nabierał specjalnej i nadludzkiej mocy. Na ogół kapłan związany był ze stałym sanktuarium lub miejscem świętym, z tego też względu całe swoje życie spędzał zazwyczaj w jednej okolicy. Bywało też jednak, kiedy sanktuarium miało charakter przenośny, że kapłan jako jego stróż i kustosz, przemieszczał się wraz z nim.

Tak oto wygląda geneza i wyjściowa istota urzędu kapłańskiego. Jak widać, wiele z jego pierwotnych funkcji i przymiotów ma charakter uniwersalny i można je łatwo odnaleźć tak we wszystkich religiach naturalnych, jak też w monoteistycznych religiach objawionych, chociażby w judaizmie i chrześcijaństwie, do których obecnie przejdziemy. Jednak podobieństwa to nie wszystko. Jak zaznaczyliśmy we wstępie, w naszej analizie pragniemy koncentrować się przede wszystkim na podkreśleniu nowości, jakie w tej kwestii wprowadzały kolejno pojawiające się religie.

II. KAPŁAŃSTWO STAREGO TESTAMENTU

Już na samym początku należy wyraźnie podkreślić, że na podstawie świadectw biblijnych kapłaństwo i związane z nim funkcje nie wydają się być najstarszym, a przez to i najważniejszym elementem judaizmu⁵. W starotestamentowych tradycjach o patriarchach nic nie mówi się ani o kapłaństwie, ani o kapłanach⁶. Jeśli gdzieś wspomina się o czynnościach ofiarniczych, to ich podmiotami nie są kapłani, lecz głowy rodzin czy sami patriarchowie (por. np. Rdz 4, 3-5; 8, 20-21; 31, 54; 32, 20; 35, 7). Z całą pewnością na tym etapie historii zbawienia urząd kapłański i kult albo były jeszcze nie wykryształizowane, albo nie poczuwano się do tego, by dla złożenia ofiar Bogu uciekać się do pomocy oficjalnych pośredników. Kapłaństwo i jego ministrowie pojawiają się dopiero wraz z ukonstytuowaniem się Izraela jako narodu i jego prawa. Dopiero podczas wędrówki przez pustynię w stronę ziemi obiecanej

⁵ Kapłaństwo w Izraelu nie jest też kwestią specjalnego Bożego powołania, co raczej sprawowanych z mandatu Bożego funkcji (Wj 28, 1. 4). Biblia nigdy nie wspomina o jakimś szczególnym wezwaniu na ten urząd, podczas gdy na przykład mówi często o specjalnym wybraniu Bożym na króla czy proroka.

⁶ Jedynym wyjątkiem od tej reguły są kapłani obcych ludów i religii: i tak mówi się o Melchizedeku, królu i kapłanie z Szalemu (Rdz 14, 18), Poti Ferze – egipskim kapłanie z miasta On (Rdz 41, 45. 50), kapłanach fenickich (2 Krl 10, 19; 11, 18), filistyńskich (1 Sm 5, 5; 6, 2), moabickich (Jer 48, 7) czy ammonickich (Jer 49, 3).

Mojżesz, dając w imieniu Jahwe Prawo swemu ludowi, ustanawia zasady kultu oraz instytucję kapłana, delegując do niej najpierw Aarona i jego synów (Wj 25–31; Kpł 8–10), a potem jedno z pokoleń Izraela, to znaczy pokolenie Lewiego (Lb 3–4). I w tym przypadku znalazła swoje zastosowanie stara reguła separacji od świata świeckiego i całkowitego poświęcenia się Bogu i Jego sprawom⁷. W przypadku Lewiego i jego synów zasada ta przybrała postać szczególną, gdyż dała im w Izraelu wyłączne i dziedziczne prawo do spełniania funkcji kapłańskich. Wraz z wyborem i konsekracją stali się oni plemieniem o zupełnie innym statucie niż pozostałe pokolenia Izraela, a najlepszym dowodem ich odmienności było to, że nie odziedziczyli ziemi Kanaan tak jak pozostałe jedenaście szczepów. Ich jedyną własnością miał być od tego momentu Bóg Jahwe oraz troska o Jego kult (Lb 18, 24; Joz 14, 4; 18, 7). Aby ta troska była godna i skuteczna, wszyscy kapłani i lewici Izraela zobowiązani byli do przestrzegania wielu szczegółowych zasad i reguł, które czyniły ich rytualnie „czystymi” i „oddzielonymi” od *profanum*. Dzięki temu byli oni w stanie sprawować święte czynności w bliskiej obecności chwały Jahwe dla dobra całej społeczności Izraela (Kpł 8–21) bez ryzyka ściągnięcia na siebie śmiertelnego niebezpieczeństwa związanego z bezpośrednim wejściem w kontakt z Bogiem.

Na pozór istota kapłaństwa w Izraelu nie odbiega wiele od tego, co widzieliśmy w religiach nieobjawionych, ale to tylko złudzenie, które znika, kiedy weźmie się pod uwagę niektóre funkcje przypisywane temu urzędowi w judaizmie. O podstawowych zadaniach kapłanów dowiadujemy się z uroczystego błogosławieństwa wygłoszonego przez Mojżesza pod koniec jego życia, które w obecnej strukturze Biblii hebrajskiej zamyka najważniejszą jej część, czyli Torę. W swym duchowym testamencie Mojżesz, przywołując Bożą łaskę na pokolenia Izraela, precyzuje między innymi obowiązki kapłańskie synów Lewiego (Pwt 33, 8-11). Pierwszym, prawdopodobnie najbardziej pierwotnym, była konsultacja Boga Jahwe poprzez Urim i Tummim (również przez kapłański Efod) oraz komunikowanie Jego woli tym, którzy pragnęli ją poznać w bardzo ważnych dla siebie momentach życiowych czy w obliczu

⁷ Nadzwyczajny status i pozycję kapłana w Izraelu podkreślały nie tylko jego szaty, ale przede wszystkim ryt namaszczenia (Wj 40, 13) symbolizujący napełnienie Duchem Jahwe na wzór wypełnienia przez tegoż Ducha Namiotu Spotkania (Wj 40, 34). W pewnym sensie Aaron, a potem jego następcy, stawali się symbolem zamieszkiwania Bożego Ducha pośród Izraela. Także spełniane przez kapłanów funkcje odzwierciedlały obecność i działanie Boga; i tak na przykład, kiedy kapłan przyjmował albo spożywał ofiarę w obecności ofiarodawcy, to było to traktowane, jakby czynił to sam Bóg. Por. *Kapłan*, w: L. R y k e n, J. W i l h o i t, T. L o n g m a n, *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2003, s. 296.

przedsięwziętych inicjatyw. Trzeba pamiętać jednak o tym, że tego rodzaju praktyki nie były wytworem Izraela, były bowiem znane zarówno w kulturze egipskiej jak i mezopotamskiej. W samym zaś Izraelu spotykamy je już w epoce Mojżesza i sędziów (Wj 17, 9; 33, 7-11; Sdz 17, 5-6; 18, 30)⁸, choć największym powodzeniem cieszyły się w początkowym okresie monarchii (1 Sm 14, 37; 22, 10. 13. 15; 23, 2. 4; 28, 6. 16; 30, 8; 2 Sm 5, 19. 23); potem przejęte zostały przez proroków (1 Sm 28, 16-19; 1 Krl 14, 5. 7-16; 22, 5-12. 17. 19-23; 2 Krl 3, 16-20; 8, 7-10; 22, 15-20), aby w końcu całkowicie wyjść z użycia.

Zupełne *novum*, jeśli chodzi o kapłaństwo Starego Przymierza⁹, kryje się jednak w drugim obowiązku wskazanym przez Mojżesza, chodzi mianowicie o nauczanie Tory. Kapłan w Izraelu miał być bowiem tym, kto nauczał Bożego Prawa (Pwt 33, 9. 10a. 26; por. 33, 10; Iz 2, 3; Mi 4, 2; Ml 2, 7). Trzeba podkreślić, że prawdopodobnie nie chodziło tu jedynie o naukę przepisów podanych przez Mojżesza odnośnie do kultu czy innych dziedzin związanych w jakiś sposób z kapłaństwem (np. prawa regulujące obowiązki ofiarnicze Żydów, zasady dotyczące uroczystości, celebracji i czasów świętych, nakazy

⁸ Por. G. S c h r e n k, ἀτερεῦς, w: G. K i t t e l, *Theological Dictionary of the New Testament*, vol. III, Grand Rapids 1995, s. 260.

⁹ Mówiąc o wyjątkowym charakterze kapłaństwa w Izraelu nie sposób nie wspomnieć o idei kapłaństwa całego narodu, która nie ma odpowiednika w żadnej z religii nieobjawionych. Koncepcja ta pojawia się w propozycji Jahwe złożonej ludowi przez Mojżesza w kontekście zawarcia przymierza: „jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów. Lecz wy będziecie mi królestwem kapłańskim i ludem świętym” (Wj 19, 5-6a). Tekst ten jest częścią jednego z najważniejszych passusów teologii judaizmu, którego genezy należy upatrywać po niewoli. Czas ten w świadomości Izraela był często utożsamiany z okresem wędrówki przez pustynię w stronę obiecaną na mocy przymierza ziemi Kanaan, gdyż po powrocie z Babilonii Żydzi nie mogli cieszyć się ani utraconą bezpowrotnie monarchią, ani całkowitą autonomią; mimo odzyskanej wolności pozostali częścią imperium perskiego. Aby w jakiś sposób zrekomensować ten brak, zaczęli bardzo mocno akcentować swoją niezależność religijną, której częścią jest właśnie idea Izraela jako „narodu świętego i kapłańskiego”, nie podlegającego nikomu z wyjątkiem Boga. Nie mogąc cieszyć się pełnią suwerenności jak pozostałe narody, Izrael uważał więc, że jest jedyną i całkowitą własnością Jahwe, który jak prawdziwy władca mieszka pośród swego ludu w wędrownym Namiocie spotkania (Wj 40) lub w świątyni (1 Krl 8). Izrael jest narodem kapłańskim, gdyż tak jak kapłani są wyłączeni z nieczystego świata *profanum*, by sprawować służbę przed Bogiem, tak Żydzi są oddzieleni od innych narodów i oddani pod specjalną opiekę Jahwe. Oprócz tego, Izrael w swoich kapłanach posiada własny niezależny „rząd”, który czyni z niego suwerenny naród kapłański. Momentem, w którym nastąpiło uświęcenie i oddzielenie Izraela od innych narodów, było wyprowadzenie z Egiptu (Kpł 11, 44-45; 18, 2-5; 20, 26; 22, 32-33); w okresie zaś późniejszym to właśnie kapłani mieli zachować lud w świętości poprzez kult świątynny i przestrzeganie Prawa.

określające charakter potraw czy choćby normy regulujące religijny pochówek lub małżeństwo), lecz o całość dziedzictwa religijnego Izraela (por. Oz 4, 6; Jer 2, 8)¹⁰. Tora była rozumiana w Izraelu jako zespół norm i zaleceń porządkujących każdą dziedzinę życia, gdyż geneza narodu oraz los każdego pobożnego Izraelity były bardzo ściśle związane z religią. Ale Tora była też swoistą dokumentacją i zapisem przeszłości Izraela od chwili stworzenia świata aż do śmierci założyciela judaizmu – Mojżesza. To właśnie ona zawierała świadectwa bezpośrednich interwencji zbawczych Boga w dzieje Izraelitów, a przede wszystkim dzieła dokonane przez Niego w Egipcie, gdzie tak naprawdę rozpoczęła się historia narodu wybranego obfitująca w niezliczone manifestacje Bożego błogosławieństwa. Izrael, w myśl Tory, wszystko zawdzięczał swojemu Bogu, dlatego też podstawowym jego obowiązkiem była pamięć o wielkich cudach Jahwe i przekazanie jej z ojca na syna¹¹. Zadanie to w sposób szczególny spoczęło na kapłanach, by naród po wszystkie czasy nie zapomniał o swojej historii i więziach łączących go z Bogiem Jahwe. Oni byli stróżami tych tradycji, a będąc świadomi tego, iż przeszłość narodu wybranego ma wymiar na wskroś religijny, przypominali te prawdy ludowi podczas religijnych obchodów świąt przypadających w ciągu roku. Na podstawie cyklicznych wydarzeń każdego roku, takich jak żniwa czy winobranie, które służyły również i w innych religiach oraz kulturach jako okazja do świętowania i wdzięczności bogom, kapłani odwoływali się do najważniejszych wydarzeń zbawczych z historii Izraela (chodziło przede wszystkim o fakty związane z wyjściem z niewoli egipskiej i wędrówką do ziemi obiecanej). W ten sposób przypominali i utrwalali w sercach wszystkich przybywających do świątyni pewność o wręcz namacalnej obecności Jahwe w ich życiu i w historii całego narodu¹² oraz powtarzali warunki, na mocy których Bóg wszedł z nimi w przymierze i uczynił ich swoim wybranym narodem. Tak więc Tora i kapłani mający ją głosić niejako z urzędu, stali się żywą pamięcią Izraela, do której z nadzieją powracano w najtrudniejszych momen-

¹⁰ Por. R. De Vaux, *Le istituzioni dell'Antico Testamento*, Brescia 1998³, s. 349-350.

¹¹ Najlepszą tego ilustracją są przepisy Tory odnośnie do sprawowania Paschy w Izraelu oraz teologiczna interpretacja wydarzeń dokonanych przez Boga i Mojżesza w Egipcie (Wj 13, 8-16).

¹² Chodzi tu o obowiązujące każdego Żyda uroczyste obchody świąt: Paschy i Przaśników (na początku żniw jęczmienia), Pięćdziesiątnicy bądź Tygodni (na końcu żniw) i Namiotów (w czasie winobrania), które były wiązane kolejno z faktem wyprowadzenia Izraela z niewoli w Egipcie, nadaniem Prawa na Synaju oraz pobytem ludu na pustyni. Por. *Święta religijne*, w: R y k e n, W i l h o i t, L o n g m a n, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 993.

tach dziejowych, oczekując z ufnością i wiarą na kolejny dowód miłości Jahwe do swojego ludu.

Niestety z biegiem lat ten podstawowy wymiar aktywności kapłańskiej, który w sposób szczególny decydował o oryginalności judaizmu i odróżniał go od kapłaństwa innych religii tego regionu, powoli, ale nieodwracalnie zanikał wskutek zaniedbań samych zainteresowanych. Kapłani Izraela woleli poświęcić się kultowi świątynnemu, a szczególnie ofiarom tam składanym. Proces ten został zapoczątkowany po powrocie z niewoli babilońskiej, kiedy to odbudowana świątynia (Ne 1–7) stała się religijnym centrum Izraela. Żydzi, którzy ze względów politycznych nie mogli już liczyć na odbudowę systemu monarchicznego, postanowili zmanifestować swoją odrębność i niepodległość poprzez kultywowanie tradycji religijnych. A najlepszym i widocznym tego dowodem był właśnie kult świątynny. Kapłani wykorzystali te nastroje wśród ludu, szybko rozwinęli szeroko zakrojoną działalność świątynną i przyświątynną i tak stanęli w centrum polityczno-religijnego życia Izraela. Z tego względu nauka Tory nie była już ich podstawowym zadaniem, lecz raczej składanie ofiar oraz troska o to, by świątynia z dnia na dzień stawała się ośrodkiem religijnym jeszcze bardziej potężnym i prężnym, co nie pozostawało obojętne również dla ich pozycji socjalnej i stanu majątkowego. Czytanie, studiowanie i nauczanie Tory przechodzi w tym okresie na tzw. pisarzy. Bo to właśnie pisarz Ezdrasz, po odbudowaniu świątyni jerozolimskiej i całej stolicy, gromadzi lud i czyta mu z objaśnieniami Prawo Mojżesza (Ne 8). Odtąd już tylko pisarze i lewici, a nie kapłani, będą w Izraelu troszczyć się o przybliżenie Tory ludowi. Ten stan rzeczy trwa aż do końca okresu świątyni. Również za czasów Jezusa kapłani zajęci są tylko administrowaniem świątyni i organizacją kultu, a związaną pierwotnie z piastowanym przez nich urzędem rolę nauczycieli prawa i tradycji ojców spełniają pisarze i faryzeusze, czyli gorliwi wyznawcy judaizmu wywodzący się ze środowisk świeckich. Nie jest więc przypadkiem, że to właśnie w tym środowisku działał przede wszystkim Jezus, czego dowodem są zapisane w Ewangeliach Jego rozliczne kontrowersje z faryzeuszami na temat interpretacji Prawa i tradycji. W tym też otoczeniu, a nie w kręgach związanych ze świątynią i kapłanami, narodził się i stawiał pierwsze kroki Kościół. Ta informacja rzuca wiele światła na chrześcijaństwo, którego istotą i nowością względem judaizmu nie jest w żadnym razie jakiś inny sposób patrzenia na kult czy świątynię, ale odmienny i pełniejszy sposób czytania Prawa i tradycji biblijnych oraz ich interpretacji.

Podsumowując studium istoty kapłaństwa w Izraelu należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia z niemałym paradoksem, gdyż to, co w zamyśle Pra-

wodawcy miało stanowić o oryginalności i niepowtarzalności tego urzędu względem kultur i religii ościennych (chodzi o osobistą świętość kapłanów i ich misję nauczania Prawa i zasad religii ojców), zostało wpierw sukcesywnie pomniejszane i zaniedbywane, a w końcu zatracone przez samych kapłanów. Po pewnym czasie kapłani odeszli bowiem od pierwotnego porządku i poświęcili się pracy, według ich oceny, korzystniejszej dla Izraela, czyli ofiarom i zewnętrznej trosce o świątynię, które to jednak obowiązki były powszechnie znane i charakterystyczne dla kapłaństwa każdego z żyjących obok narodów. Tak więc ofiary i kult, które niewątpliwie są bardzo istotnym aspektem tej posługi, ale w katalogu obowiązków kapłańskich Mojżesza widnieją dopiero na trzecim miejscu (Pwt 33, 10b), stały się ostatecznie wiodącym rysem również i kapłaństwa Starego Przymierza, co sprawia, że mimo szczytnych ideałów zawartych w Prawie, niewiele się ono różni od posługi kapłanów religii nieobjawionych.

III. KAPŁAŃSTWO NOWEGO PRZYMIERZA

Przed sprecyzowaniem podstaw, na których zasadza się kapłaństwo Nowego Testamentu, należy poczynić kilka uwag wprowadzających w ten temat. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że nowotestamentowa teologia kapłaństwa, wypływająca i oparta na najwyższym kapłaństwie Jezusa, jest dość uboga i w praktyce ogranicza się tylko do Listu do Hebrajczyków, choć i inne pisma przypisują niekiedy Chrystusowi tytuł i funkcje najwyższego kapłana, by podkreślić moc Jego wstawiennictwa (J 17, 19; Rz 8, 34; 1 J 2, 1) i bezpośredni dostęp do Boga (Rz 5, 2; Ef 2, 18; 1 P 3, 18). Sam Jezus nie był ani kapłanem, ani też nie należał do rodziny kapłańskiej, gdyż, jak mówią genealogie biblijne, wywodził się z pokolenia Judy a nie Lewiego (Mt 1, 1-17; Łk 3, 23-38). Ponadto, wybierając i kształtując wspólnotę uczniów, Syn Boży czynił to z myślą, by uformować i posłać na świat nie kapłanów, ale apostołów – głosicieli dobrej nowiny o zbawieniu. Jezus nie święci więc żadnego z nich na kapłana, nie zleca im też ani razu pełnienia jakichkolwiek funkcji kapłańskich¹³. W swoim nauczaniu bardzo rzadko wspomina o ka-

¹³ Chodzi tu oczywiście o zakres funkcji kapłana według kryteriów Prawa Mojżeszowego; nie bierzemy tu pod uwagę istoty kapłaństwa Nowego Przymierza wykrystalizowanej we wspólnocie pierwotnego Kościoła na podstawie tekstów biblijnych o ustanowieniu Eucharystii (por. Mt 26, 26-29; Mk 14, 22-25; Łk 22, 14-22; J 6, 35-59; 1 Kor 11, 23-26) czy też tradycje związane z pracą duszpasterską Apostołów (np. przekazy o sprawowaniu przez nich sakramen-

płaństwie czy kapłanach (Mt 12, 4 nn.; Łk 17, 14; 10, 31; J 8, 4)¹⁴, nigdy też sam siebie nie nazywa kapłanem i nie odnosi się do starotestamentalnych zapowiedzi mesjańskich związanych z tym urzędem (np. Ps 110; por. Mt 22, 44); nie poleca też uczniom, aby, na przykład, zbudowali nową świątynię, składali jakieś szczególne ofiary czy ustanowili nowy kult. A jak to wynika z Jego ostatnich poleceń (Mt 28, 16-20; Mk 16, 15-18; Łk 24, 44-49), podstawowym zadaniem Apostołów będzie głoszenie Ewangelii i tworzenie wspólnot uczniów, którzy poprzez chrzest nawrócenia uwierzą w Jezusa – Syna Bożego i Jego dzieło zbawienia oraz będą żyli głoszonymi przez Niego zasadami. Żadne z tych zadań nie ma więc bezpośredniego związku z kultem czy z kapłaństwem. Oczywiście wspólnoty uczniów będą miały swoje własne celebracje i liturgie¹⁵, w której centrum będzie stała ustanowiona przez Jezusa Eucharystia, ale istotą apostołatu i samego chrześcijaństwa nie jest jakaś nowa forma kultu zastępująca tę starotestamentalną, lecz nowy sposób życia oparty na Ewangelii Jezusa. Tak więc chrześcijaństwo od samego początku było rozumiane bardziej jako nowa jakość bycia i postępowania, wynikająca ze zbawczego misterium dokonanego przez Jezusa (Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie), niż jako nowy sposób oddawania czci Bogu poprzez kult i obrzędy liturgiczne. Widać więc bardzo wyraźnie, że pod tym względem teologia Nowego Testamentu różni się zdecydowanie zarówno od istoty religii nieobjawionych, jak też i samego judaizmu.

Główną zasadą religii przed Jezusem, jak wspomnieliśmy wyżej, był rozdział *sacrum* i *profanum*. Na tym rozróżnieniu opierała się też ideologia kapłaństwa, jego potrzeba, charakter i funkcje. Również i Izrael pojmowany był jako naród kapłański w kontekście swego oddzielenia od innych ludów

tów chrztu czy bierzmowania).

¹⁴ Ciekawą rzeczą jest fakt, iż w zasadzie tylko u Łk 1, 5. 8 i w Dz 6, 7 kapłani są przedstawieni jako wyraźnie pozytywni współpracownicy Boga w historii zbawienia. Spośród innych nowotestamentalnych tekstów, jeszcze tylko Apokalipsa definiuje chrześcijan jako „królów i kapłanów” oddzielonych od innych i przeznaczonych do służby Bogu (1, 6; 5, 10), ale tylko w tym świecie, ponieważ w nowym niebie nie będzie ani świątyni, ani kultu, gdyż zastąpi je sam Bóg (21, 22; por. 20, 6).

¹⁵ Trzeba pamiętać, że Jezus, pomimo wielu zastrzeżeń względem judaizmu swej epoki (np. w kwestii szabatu, por. Mt 12, 4), które formułował w licznych kontrowersjach z przedstawicielami duchowej władzy Izraela, w tym również z kapłanami, nigdy otwarcie nie zanegował jerozolimskiego kultu świątynnego. Nawet Jego gwałtowne wystąpienie w świątyni w dniach bezpośrednio poprzedzających wydarzenia Wielkiego Tygodnia (Mt 21, 12-17; Mk 11, 15-19; Łk 19, 45-49) nie miało na celu zniesienia liturgii Starego Przymierza, ale raczej wskazywało na brak jedności między kultem sprawowanym przez Żydów i ich codziennym postępowaniem nie przystającym do nakazów Prawa Mojżeszowego.

i narodów. Nowy Testament zmienia zupełnie tę rzeczywistość. Podstawą i dowodem tej zmiany jest zapisana w prologu przez Ewangelistę Jana teologia wcielenia Syna Bożego (1, 14) oraz rozmowa Jezusa z Samarytanką (4, 1-42). Otóż w swym dialogu z Jezusem kobieta pyta, gdzie winno oddawać się cześć Bogu, czy na górze Garizim, jak czynili to Samarytanie, czy też w Jerozolimie, jak z dumą głosili Żydzi. Trzeba nam bowiem wiedzieć, że problem ten był przedmiotem nieporozumień i niezgody między tymi narodami nie tylko za czasów Jezusa, ale już o wiele wcześniej. Wszystko rozpoczęło się od secesji Izraela i Judy za panowania judzkiego króla Roboama (1 Krl 12) i od ustanowienia przez Jeroboama – pierwszego władcy Królestwa Północnego – osobnego kultu i kapłaństwa w starych izraelskich sanktuariach: Betel i Dan (1 Krl 12, 25-33; 13, 33-34). Od tego momentu kult jedynego Boga Jahwe stał się dla tych bratnich narodów powodem waśni, które w okresie monarchii były przyczyną wielu konfliktów, a nawet wojen. W tym to właśnie świetle trzeba odczytać zadziwiającą i zupełnie nie przystającą do żydowskich przekonań odpowiedź Jezusa do Samarytanki: „nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca [...]. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i w prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali mu cześć w Duchu i w prawdzie” (J 4, 21b. 24-25).

Prawdziwy kult Boga, według Jezusa, nie zależy więc od miejsca i czasu, ale od wnętrza człowieka, a przede wszystkim od związku z Chrystusem¹⁶. On bowiem jest nie tylko Mesjaszem i Zbawicielem świata, który, według słów Samarytanki, ma objawić wszystko (4, 25-26. 42), a więc i istotę prawdziwego kultu Boga, ale też „nową świątynią” (J 2, 19-22), w której, i poprzez którą, ten kult ma się dokonywać aż do końca czasów. Dzięki bowiem

¹⁶ Nic więc dziwnego, że Żydzi wystąpili do otwartej walki z Jezusem, gdyż tego rodzaju stwierdzenia burzyły zupełnie krystalizującą się przez wieki tradycję religijną Izraela. Dla Żydów prawo i kult świątynny był niejako wizytówką Izraela, rzeczywistością która decydowała o jego odrębności i wyróżniała go spośród innych religii czy narodów. Oczywiście Jezus nie chciał znieść żywych i wartościowych tradycji ojców, występował jedynie przeciwko skostniałej interpretacji Prawa, jaką charakteryzowali się faryzeusze Jego epoki, która nie pozwalała przystąpić do Boga nikomu spoza Izraela. Tę nową naukę Jezusa rozwinie szczególnie Święty Paweł (Ef 2, 11-17; Ga 3, 26-29) i podkreśli, że chrześcijaństwo usuwa wszelkiego rodzaju podziały i pragnie stworzyć jedną religię, jeden doskonały kult Boga. Por. J. L. S k a, *Il sacerdote nell'antica e nella nuova alleanza*, „Rinascere” 5(1998), s. 8-10; K. R o m a n i u k, A. J a n k o w s k i, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Kraków 1994, s. 30 nn.

paschalnemu misterium Chrystusa Jego uwielbione i zmartwychwstałe ciało stało się z jednej strony gwarantem stałej obecności Boga na ziemi, jakiej nie było dotychczas tak ze względu na możliwość jej poznania i doświadczenia, jak też intensywności i mocy zbawczej. Z drugiej zaś, stało się ono rękojmią doskonałości i skuteczności liturgii chrześcijańskiej, która, jak nigdy dotąd, zapewnia człowiekowi bezpośredni i pełny kontakt ze światem *sacrum*.

Tak więc to zbawcza moc Chrystusa a nie, jak w przeszłości, wewnętrzna czy zewnętrzna dyspozycja (rytualna czystość) kapłana – człowieka oddzielnego od świata *profanum* dla zapewnienia łączności z transcendencją – będzie stanowić o istocie nowotestamentalnego kultu i kapłaństwa. Chrystus poprzez swoje wcielenie (dzięki temu, że jako odwieczne Słowo stał się ciałem i zamieszkał wśród nas i oglądaliśmy Jego chwałę, jaką otrzymał od Ojca pełen łaski i prawdy, por. J 1, 14), zmienił zupełnie charakter i znaczenie tych dwu rzeczywistości. Jezus, który swoją Osobą uobecnia duchowe i niepojęte *sacrum*, do którego człowiek przez wieki usiłował bezskutecznie zbliżyć się na wszelkie sposoby, stał się ciałem, czyli częścią świata ludzi (*profanum*) i tchnął w ten świat Bożą doskonałość. Od chwili Jego wcielenia na ziemi zamieszkała pełnia Bożego życia, dlatego też ustaje potrzeba istnienia religii i kapłaństwa na dotychczasowych zasadach, gdyż każdy człowiek, a nie tylko ci wybrani, staje przed niczym nie ograniczoną i niewyobrażalną dotąd możliwością wejścia w bezpośredni kontakt ze światem transcendencji. Nie trzeba więc już definiować i oddzielać *sacrum* i *profanum*, bowiem cała ludzkość stała się jakby świątynią i kapłaństwem Boga i przynależy do Niego poprzez wcielenie Jego Syna. W Chrystusie Bóg ostatecznie przewyciężył i zniósł wszelkie bariery, jakie człowiek przez wieki tworzył i odczuwał w sobie samym oraz w otaczającym go świecie; bariery, które oddzielały świat „czysty” i „nieczysty” i na tej podstawie kreowały pojęcie Boga i religii. W Jezusie świat ludzi stał się mieszkaniem Boga i został wypełniony olśniewającym i ożywiającym światłem Bożej transcendencji, czyli chwałą Bożego Syna (J 1, 14)¹⁷. W tym świetle każde miejsce i każdy czas może

¹⁷ Należy zaznaczyć, że obie koncepcje teologiczne, czyli fakt zamieszkiwania Boga (bóstwa) pośród swego ludu i objawianie swej potęgi i chwały poprzez nadzwyczajne dzieła dokonywane w historii narodu wybranego, były znane zarówno w religiach nieobjawionych (por. np. ideologie świątyni czy monarchii w kulturze egipskiej i mezopotamskiej), jak i w teologii Starego Testamentu. Szczególnie ta ostatnia obfituje w przykłady zbawczej obecności Boga Jahwe manifestującej się tak w formie wyjątkowych interwencji w historii Izraela (np. od wyprowadzenia z Egiptu pośród wielkich znaków dokonanych przez Mojżesza, poprzez wędrówkę i zdobycie ziemi Kanaan, aż do okresu późnej monarchii, kiedy to „chwała Jahwe”, według wizji Ezechiela (11, 22-25), opuszcza Jerozolimę na skutek grzechów jej mieszkańców),

być przestrzenią spotkania Boga i ludzi, którzy w Chrystusie umarli, zmartwychwstali i są powołani do nowego życia w Duchu i w prawdzie (por. J 3, 1-21; 7, 37-39; 8, 12. 18-19; 10, 22-30). Całe życie i działalność człowieka mogą stać się w tym Duchu i prawdzie, oraz w ścisłym związku z Jezusem, nowym i jedynym doskonałym kultem Boga (por. Rz 12, 1-2)¹⁸.

Czy zatem Nowy Testament znosi instytucję kapłaństwa, tak fundamentalną i nieodzowną w nawiązaniu relacji ze światem *sacrum* w religiach nieobjawionych i w okresie Starego Przymierza? Skoro bowiem Bóg stał się w Chrystusie tak bliski człowiekowi, skoro nie ma już żadnych barier, które dzieliły *sacrum* i *profanum*, wydają się być już niepotrzebni „duchowi fachowcy” od religii. Odpowiedź na tego rodzaju pytania daje List do Hebrajczyków, jedyny świadek nowotestamentalnej literatury, który bezpośrednio podejmuje tematykę kapłaństwa i kultu oraz interpretuje w tym teologicznym kluczu tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. List jest adresowany przede wszystkim do chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy początkowo, podobnie zresztą jak ich bracia pozostający przy judaizmie, nie mogli pogodzić się ze zbuczeniem świątyni jerozolimskiej uważanej powszechnie za religijne centrum Izraela. Ogólne orędzie Listu zdaje się być pociechą skierowaną do tych właśnie chrześcijan, aby nie smucili się z powodu upadku tego ośrodka kultu, gdyż ich prawdziwą świątynią, a zarazem doskonałą i ostateczną Ofiarą, jest Jezus Chrystus¹⁹. On jest też najwyższym Kapłanem, gdyż Jego życie, zło-

jak też w sposób ciągły poprzez instytucje sędziów, monarchii, proroków, świątyni czy arki. Nowością, którą w tym względzie wprowadza Nowy Testament, jest to, że w Chrystusie – wcielonym Słowie – ta chwalebna i zbawcza obecność Boga osiąga swoją pełnię i nabiera wymiaru uniwersalnego, gdyż nie odnosi się już tylko do jakiegoś konkretnego narodu, ale do całego świata.

¹⁸ W swoim pierwotnym znaczeniu słowo liturgia (gr. λειτουργία) oznaczało wypełnienie na własny koszt jakiegoś świeckiego zadania bądź służby na rzecz społeczności, dopiero później zostało zaadoptowane na określenie sprawowania kultu Bożego. Por. λειτουργία, w: H. B a l z, G. S c h n e i d e r, *Dizionario esegetico del Nuovo Testamento*, vol. II, Brescia 1998, s. 179; K. H e s s, λειτουργέω, w: L. C o e n e n, E. B e y r e u t h e r, H. B i e t e n h a r d, *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, Bologna 1991, s. 1727.

¹⁹ Struktura Listu oparta jest na analizie instytucji najwyższego kapłana – mediatora i reprezentanta ludzi przed Bogiem (5, 1), który sens swojej egzystencji i roli w społeczności wywodzi z tego, iż z jednej strony może być solidarny ze swoimi braćmi, do których należy i z którymi dzieli kruchość życia oraz słabość w obliczu grzechu (5, 2); z drugiej zaś jest powołany na swój urząd przez Boga (5, 4), by sprawować wszystko, co odnosi się do Niego. Koncentrując się na funkcjach najwyższego kapłana, List z wielką troską podkreśla jego rolę ofiarniczą (5, 1; 8, 3), a szczególnie obowiązek składania ofiar przebłagalnych jako wynagrodzenie za popełnione winy (2, 17). Dlatego też jako szczyt starotestamentalnej liturgii uważany jest w Liście dzień przebłagania i podwójna interwencja najwyższego kapłana dokonywana

żone w ofierze Ojcu za grzechy ludzi, stało się pełną i czystą żertwą, która pojednała wszystkich ludzi z Bogiem, czego nie udało się osiągnąć poprzez liczne i wielorakie rytury i ofiary składane w religiach nieobjawionych i w świątynnym kulcie Starego Przymierza. Dlatego też, według Listu, ofiarniczy aspekt kapłaństwa, jak również same ofiary przebłagalne tracą od tej chwili swoją zasadność i stają się zupełnie niepotrzebne (Hbr 10, 1-18). Godne podkreślenia jest też to, że List, podobnie jak Ewangelie czy pisma Pawła, nie wprowadza żadnego konkretnego „chrześcijańskiego kultu”, który by zastąpił ten starotestamentalny. Istota chrześcijaństwa opiera się bowiem na misterium paschalnym Chrystusa i na Jego Ewangelii a nie na kulcie, a co za tym idzie, nie na kapłaństwie, a przynajmniej nie na takim, jakim rozumiały go dotychczasowe religie.

Obydwie te rzeczywistości przybierają w Chrystusie zupełnie nową jakość i w żadnym razie nie mogą być pojmowane tylko jako zamiennik lub udoskonalony wariant instytucji starotestamentalnych, gdyż z każdego punktu widzenia niepomniernie je przewyższają. Po pierwsze, Autor Listu przypisuje kapłaństwu Chrystusa zupełnie inny rodzaj i znaczenie, budując je na nowych fundamentach. To nowotestamentowe kapłaństwo wywodzi on ze źródeł biblijnych zasadniczo innych niż judaizm, a mianowicie z Ps 110, 4 i Rdz 14, 17-20 (por. Hbr 5, 5-10; 7, 1 nn.). Na podstawie tekstów podkreśla przede wszystkim aspekt wieczności Chrystusowego kapłaństwa, a przez to jego wyższość nad starotestamentalnym kapłaństwem Lewitów pochodzącym od Aarona (7, 5-10)²⁰. Kapłaństwo Jezusa należy do nowego porządku, gdyż na wzór Melchizedeka jest nieprzemijające (7, 15-25), w przeciwieństwie do posługi Lewitów, którzy podlegali prawu natury (7, 16-19) i byli zdolni tylko przez jakiś czas sprawować swoje funkcje, gdyż wcześniej czy później umierali (7, 23. 28). Prócz tego, kapłaństwo Chrystusa otrzymało Bożą gwarancję wiecznej skuteczności (7, 21-22. 24-25), której nigdy nie posiadali kapłani Starego Przymierza. Dlatego też Jezus nie tylko zwyciężył śmierć i wszelką niedoskonałość, ale też trwa na wieki i może zbawiać tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.

Wyższość Jezusowego kapłaństwa wynika też z pełnej odmienności samej osoby kapłana. Słabość najwyższego kapłana wywodzącego się z poko-

w tym dniu: złożenie ofiary i wejście z jej krwią do najświętszego miejsca świątyni (9, 7. 12-13. 22). Tak więc „liturgia” miała na celu umożliwienie dostępu do Boga całemu ludowi poprzez oczyszczenie się z grzechów (4, 16; por. 7, 18-19. 25; 10, 1. 19. 22).

²⁰ Por. *Kapłan*, w: F. R i e n e c k e r, G. M a i e r, *Leksykon biblijny*, tł. D. Irmińska, Warszawa 1994, s. 342-343.

lenia Lewiego polegała przede wszystkim na jego grzeszności (5, 3; 7, 27). Jezus, natomiast, był do człowieka podobny we wszystkim (2, 17) z wyjątkiem grzechu (4, 15; 9, 14), a właśnie takiego świętego i nieskalanego kapłana potrzebowała ludzkość (7, 26), by móc pewnie i skutecznie wejść w kontakt z Bogiem. Podobnie rzecz ma się również z owocami posługi kapłańskiej. Kapłaństwo lewickie, mimo wielości i różnorodności składanych ofiar, mogło zapewnić człowiekowi jedynie oczyszczenie zewnętrzne; krew ofiar nie była bowiem w stanie obmyć z grzechów ludzkiego sumienia (9, 12-13. 25; 10, 1-4). To, czego przez wieki nie udało się dokonać w czasie przebłagalnych celebracji w jerozolimskiej świątyni, udało się Chrystusowi i to dzięki tylko jednorazowej ofierze. On, ofiarując swe życie na krzyżu jako przebłaganie za grzechy świata, raz na zawsze oczyścił ludzkie serca z brudu winy (9, 14. 26) i przywrócił im niczym nieograniczony dostęp do Ojca otworzywszy bramy zbawienia (9, 15; 10, 19 nn.). Kapłaństwo lewickie było niedoskonałe również dlatego, że miało charakter czysto doczesny i ziemski; i choć istniało po to, by nawiązać kontakt ze światem transcendencji, sprawowało swe funkcje w niedoskonałej świątyni (9, 1), która była tylko obrazem i figurą przybytku Bożego (Wj 25, 40). Natomiast Chrystus dzięki złożonej z siebie ofierze, jako najwyższy Kapłan (5, 9-10) wkroczył na stałe już nie do sanktuarium wzniesionego przez człowieka, lecz do prawdziwej świątyni zbudowanej przez samego Boga (8, 2. 5; 9, 11. 24); dlatego też niepomierne przewyższa najwyższego kapłana Starego Przymierza, który z powodu swej niegodności tylko raz w roku, jako jedyny z całej klasy kapłanów, mógł zbliżyć się do Boga obecnego w znaku arki w świątyni jerozolimskiej (9, 25). I w końcu kwestia okresu ważności kapłaństwa. List łączy tu dwie koncepcje teologiczne: „przymierza” i „obietnicy” (8, 6-13; 10, 16-18) i na tej podstawie przeciwstawia kapłaństwo lewickie kapłaństwu Nowego Przymierza. To ostatnie zastępuje to pierwsze (7, 18-28), ponieważ Chrystus położył kres kapłaństwu Starego Przymierza ustanowionego dla oczyszczenia z grzechów (10, 5-18): „jedną bowiem ofiarą udoskonalili na wieki tych, którzy są uświęceni”. Nowy kult chrześcijan nie ma więc już aspektu pokutnego, ale ma być głównie ofiarą dziękczynienia i będzie się wyrażał w wyznawaniu wiary w Jezusa i w służbie braciom (13, 15-17).

Podsumowując teologię Listu należy stwierdzić, iż ma ona wymiar wybitnie parenetyczny i jest zwrócona w kierunku chrześcijan kuszonych i przytłaczanych atrakcyjnością innych kultów i religii, które proponowały „zbawienie” bez większego wysiłku, niejako na wyciągnięcie ręki. Autor natchniony pragnie dodać im odwagi i zachęcić do zachowania wiary, wyjaśniając tajemnicę Chrystusa i dokonanej przez Niego dzieła zbawienia w oparciu o znaną

im starotestamentalną teologię kapłaństwa i kultu. Śmierć Jezusa na krzyżu jest przedstawiona jako ofiara przedwiecznego Syna Bożego, a jednocześnie ofiara najwyższego Kapłana, która przewyższa swoją mocą i doskonałością wszystkie inne ofiary kiedykolwiek złożone w świątyni w Jerozolimie; jest też ofiarą ostateczną, gdyż jej skutki będą trwałe na zawsze. W tym duchu wyniesienie Syna Bożego jest traktowane jako wejście do prawdziwego sanktuarium niebieskiego, by w obecności samego Boga orędowniczo występować za wszystkimi wierzącymi. Chrystus – najwyższy i wieczny Kapłan – zapewnia więc już tu na ziemi bezpośredni przystęp do Boga tym, którzy wierzą w Niego, a po śmierci udział w życiu wiecznym i w Bożej chwale. Dzieło zbawienia, dokonane przez Jezusa, jest ukazane w Liście jako doskonałe i ostateczne wypełnienie wszelkiego kultu, które kładzie kres wielorakiej aktywności tego rodzaju, jaka dotąd miała miejsce w różnych religiach, by nawiązać kontakt z Bogiem. Odtąd tego rodzaju działalność jest po prostu zbyteczna.

IV. KAPŁAŃSTWO W HISTORII KOŚCIOŁA

Czy Kościół pozostał wierny wskazaniom pism nowotestamentalnych w kwestii kapłaństwa? By odpowiedzieć na to pytanie należałoby gruntownie prześledzić dwadzieścia wieków jego historii, co oczywiście przekracza ramy niniejszego artykułu. Dlatego też ograniczymy się jedynie do bardzo wąskiego rysu historycznego, który mimo swej zwięzłości i tak rzuci dużo światła na badane zagadnienie. Pierwszą rzeczą godną podkreślenia jest ewolucja urzędu i funkcji kapłana w Kościele na przestrzeni wieków. Fakt ten uwarunkowany jest tym, że Chrystus nie pozostawił żadnych gotowych wzorców w tej dziedzinie i rodzący się Kościół musiał na wielu płaszczyznach dopiero ich szukać. Nie było łatwo pozostać wiernym wymagającym zaleceniom Ewangelii również na kolejnych etapach historii Kościoła, kiedy to raz po raz nieunikniona stawała się konfrontacja z wciąż nowymi religiami i kulturami mającymi własny model kultu i kapłaństwa, który zazwyczaj w mniejszy lub większy sposób wpływał na obraz pracy duchownych pierwszych wspólnot. Zasadniczym problemem pierwotnego Kościoła, kiedy rodziła się chrześcijańska wizja kapłaństwa, była pokusa, by na bazie tradycji i wzorców pochodzących z judaizmu i innych religii, widzieć w apostołach i przewodniczących poszczególnych gmin chrześcijańskich przede wszystkim „kapłanów”, pomijając przy tym pierwszorzędny aspekt misji wyznaczonej im przez Jezusa, czyli obowiązek głoszenia Ewangelii i formowania wspólnot uczniów. Innym realnym zagrożeniem, jakie towarzyszyło chrześcijanom od pierwszych wieków aż

do dzisiaj, jest przenoszenie nacisku z wymagającego orędzia Ewangelii i konieczności przemiany życia w świetle jej zasad na mnożenie rytów i celebracji liturgicznych, które mimo tego, iż były i są nadal zakorzenione w mniejszy lub większy sposób w Chrystusie i w Jego zbawczym dziele, to jednak narażały Kościół na utratę swej oryginalności i zejście na poziom dotychczasowych religii. Patrząc w przeszłość można powiedzieć, oczywiście bez wydawania pochopnych sądów wobec konkretnych osób czy epok z uwagi na bardzo złożone uwarunkowania, w jakich przychodziło żyć Kościołowi, że w rozpatrywanej przez nas dziedzinie było różnie z realizacją wytycznych Ewangelii. Rzecz jasna na żadnym etapie swojej historii chrześcijanie nie chcieli świadomie pomijać lub zniekształcać Chrystusowego orędzia, jednakże niekiedy brały górę różnego rodzaju kompromisy, na które w konkretnych warunkach historycznych się zdecydowano, a które to z perspektywy czasu okazywały się mniejszym lub większym uszczerbkiem z ewangelicznego depozytu. Problem zachowania czystości wiary i wierności Ewangelii nie jest kwestią tylko przeszłości, ale każdego dnia jawi się jako konkretne wyzwanie dla każdej wspólnoty chrześcijan, dlatego też, aby móc wyciągnąć stosowne wnioski na przyszłość, spróbujmy krótko prześledzić wydarzenia, które okazały się kamieniami milowymi w krystalizacji koncepcji kapłaństwa w Kościele.

Jak potwierdzają to świadectwa biblijne i pozabiblijne, rozwój pierwotnych wspólnot chrześcijan nastąpił bardzo szybko; głoszeniu Ewangelii i zakładaniu pierwszych gmin towarzyszyła też prawie natychmiastowa krystalizacja pewnych struktur, które okazały się nieodzowne w organizacji życia wyznawców Chrystusa. Podstawą tych struktur od początku był urząd „starszych” (prezbiterów) (Dz 11, 30; 14, 23; 15, 2. 6. 23; 21, 18; 1 Tm 5, 17), którzy nie mieli jednak nic wspólnego z dzisiejszymi prezbiterami, czyli kapłanami²¹,

²¹ Nowy Testament, jak to wspomnieliśmy wyżej, nazwę „kapłan” odnosi tylko do Jezusa Chrystusa i do ogółu ochrzczonych, nie nazywa tak ani razu pasterzy pierwszych wspólnot, czyli apostołów, starszych i biskupów. Tego rodzaju aplikacje znaczeniowe przysły dopiero później. Trzeba pamiętać, że tłumaczone dziś bardzo podobnie w wielu językach słowo, które możemy oddać polskim pojęciem „ksiądz”, pochodzi od greckiego terminu πρεσβύτερος (starszy), natomiast współczesny termin „kapłan” wywodzi się od łacińskiego *sacerdos*, który pierwotnie oznaczał „tego, kto daje *sacrum*, kto jest ekspertem w sprawach religii”, bądź „tego, kto składa ofiary”. Podobnie rzecz ma się z greckim terminem ἐπίσκοπος (Dz 20, 28; 1 Tm 3, 2; Tt 1, 7), który prawdopodobnie ma konotacje ze światem żydowskim, a jego oryginalne znaczenie brzmiało: „stróż”, „kustosz”, „protektor”. Pojęcia te zostały zaadoptowane w Kościele pierwotnym na oznaczenie funkcji odpowiedzialnych za wspólnotę w gminach chrześcijańskich i pierwotnie było stosowane zamiennie tak na określenie dzisiejszego kapłana jak i biskupa. Dopiero z czasem (na pewno już za Ignacego Antiocheńskiego) wykryształizował się w Kościele jasny trzystopniowy podział hierarchii na biskupów, kapłanów i diakonów. Por.

gdyż ich funkcja we wspólnocie nie miała żadnego związku z funkcjami kapłańskimi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Genezy tego urzędu należy dopatrywać się na pewno w świecie judaizmu, gdyż już od czasów Mojżesza (Lb 11, 4-35) aż do czasu Chrystusa instytucja „starszych” była bardzo ważnym ogniwem w społeczności żydowskiej, a jej głównym zadaniem było regulowanie codziennego życia wspólnot lokalnych²². Prawdopodobnie gminy chrześcijańskie zaadoptowały ten urząd dla własnych potrzeb. Odpowiedzialność „prezbiterów” za wspólnoty powierzana im była za pomocą specjalnego rytu nałożenia rąk (Dz 14, 23; por. 13, 3), który również ma genezę starotestamentalną. Natomiast ścisły związek z funkcjami kapłańskimi zaczął wykazywać dopiero na początku III wieku *ἐπίσκοπος*, który już od pewnego czasu wysuwał się na czoło w hierarchii instytucji Kościoła²³. On też coraz częściej był nazywany „kapłanem” dlatego, że zwykle to właśnie „biskup” przewodniczył celebracjom eucharystycznym, chrzczył, odpuszczał grzechy oraz wkładał ręce na „prezbiterów”, czyli ustanawiał starszych w gminach chrześcijańskich. Jednak najważniejszym zadaniem „biskupa” w pierwszym etapie historii Kościoła było głoszenie Ewangelii oraz nauczanie ludu.

Sytuacja zmienia się dość znacznie, kiedy po nawróceniu cesarza Konstantyna Wielkiego mamy do czynienia z wielką ekspansją chrześcijaństwa, już jako religii panującej. Wraz z nową sytuacją zmienia się też funkcja i rola starszych; z uwagi na coraz większe potrzeby i powstawanie nowych gmin „prezbiterzy” zaczynają pełnić funkcje kapłańskie (z wyjątkiem nakładania rąk na „prezbiterów”), przy których dotąd tylko asystowali biskupowi (*ἐπίσκοπος*). Dlatego też z czasem zaczyna się również i ich nazywać „kapłanami”, gdyż, jak mówią Ojcowie Kościoła (np. Hieronim i Jan Chryzostom), jedyną rzeczą, która w praktyce odróżniała obydwa urzędy, był większy autorytet przypisywany biskupom. Głoszenie Ewangelii było w tej epoce jeszcze bardzo ściśle związane z wszelkimi celebracjami liturgicznymi czy szafowaniem sakramentów. Ale ten stan rzeczy zmienił się w okresie średniowiecza. Rozdzieleniu uległy nie tylko proklamacja Ewangelii i udzielanie sakramentów, lecz także coraz bardziej rysował się podział na „kler”²⁴ i „laików”. A jeśli chodzi o kapła-

A. Z u b e r b i e r, J. J a n i c k i, *Kapłan*, w: A. Z u b e r b i e r, *Słownik teologiczny*, Katowice 1998, s. 227-230.

²² Por. J. L. S k a, *L'istituzione degli anziani nell'Antico Testamento*, „Studio Biblico Teologico Aquilano” 14(1995), s. 49-67.

²³ Por. W. B r e u n i n g, *Priester*, w: F. K ö n i g, H. W a l d e n f e l s, *Lexikon der Religionen*, Freiburg 1987, s. 182-183.

²⁴ Jak wiadomo z historii, okres średniowiecza to czas, w którym środowiska kleru stają się coraz bardziej zasobne i potężne, co z czasem prowadzi do prawdziwej konfrontacji sił

nów, to tak jak po niewoli w okresie judaizmu, stopniowo odchodzili od nauczania ludu, głoszenia Ewangelii i troski o pogłębienie jego wiary, by poświęcać się coraz to nowszym i bardziej podniosłym celebracjom i rytom, których jednak prosty lud nie rozumiał. Tak więc kapłan stawał się z czasem coraz bardziej „ekspertem od *sacrum*”, a coraz mniej świadkiem i apostołem Ewangelii Chrystusa. Oczywiście taki stan rzeczy miał swoje głębokie przyczyny²⁵, ale też i poważne konsekwencje, gdyż zaniedbania w dziedzinie katechezy ochrzczonych i ewangelizacji tych, którzy pragnęli uwierzyć w Chrystusa, doprowadziły do dużej powierzchowności wiary w całym Kościele. Wszyscy bowiem przykładali większą wagę do nabożeństw i celebracji nie tylko z uwagi na to, że były bardzo atrakcyjne ze względu na swą tajemniczość i podniosłość, ale też dlatego, że nie wymagały ciągłego nawracania się i weryfikacji życia, jak to było w przypadku apostołskiego głoszenia Ewangelii.

Dużo zmian na tym polu przyniosły reformacja, a potem Sobór Trydencki. Znane są wszystkim założenia reformatorów oraz ich dążenia, by powrócić do źródeł, czyli do Biblii, i wymazać to wszystko, co „dodała” w wiekach późniejszych Tradycja Kościoła. Kontestując wiele zasadniczych elementów teologii, reformacja odrzuciła więc hierarchię Kościoła jako niedostatecznie ugruntowaną w Nowym Testamencie, liturgię (Eucharystia to nie zbawcza ofiara, ale uczta braterska) i sakramenty, gdyż w myśl pism Pawła usprawiedliwienie dokonuje się na mocy wiary a nie uczynków; podważono też rolę kapłaństwa hierarchicznego na rzecz powszechnego kapłaństwa wiernych. Odpowiedzią na te poniekąd słuszne zarzuty były uchwały soborowe i choć w tamtym kontekście społeczno-religijnym było bardzo trudno o natychmiastowe zmiany tak w teologii, jak i w praktyce życia Kościoła, to jednak Sobór stał się punktem zwrotnym w historii chrześcijaństwa. Jeśli chodzi o problem kapłaństwa, to pierwszą rzeczą, którą podkreślają dokumenty soborowe, jest konieczność za-

między władzą świecką (cesarz, król) a duchowną (papież, biskupi), której przedmiotem były przede wszystkim nominacje nowych biskupów oraz administracja dóbr kościelnych. Z czasem coraz więcej było też wypadków, kiedy to władza świecka ingerowała w sprawy religii, a władza duchowna w sprawy polityki.

²⁵ Do najważniejszych należał fakt, iż chrześcijaństwo stało się niejako obowiązujące z urzędu, dlatego też nie było trzeba tak mocno jak dotąd poświęcać się pracy ewangelizacyjnej, by przysporzyć Kościołowi nowych wyznawców. Oprócz tego była to epoka wielkiego rozkwitu liturgii celebrowanej w coraz piękniejszych bazylikach wznoszonych przez cesarza oraz częstszego niż dotąd szafowania sakramentów. To spowodowało pewnego rodzaju rytuałizm, który coraz mocniej oddzielał przepowiadanie Słowa od czynności liturgicznych. Głoszenie Ewangelii, jako podstawowy aspekt pracy kapłańskiej, stopniowo zanikało również dlatego, że formacja samych kapłanów stawała się w tym okresie coraz bardziej niewystarczająca.

cieśnienia więzi między kolegium biskupów i papieżem, którego pozycję szczególnie mocno atakowali reformatorzy. Sobór czyni biskupów bezpośrednimi następcami Apostołów i tylko na nich, a nie na kapłanach, jak to było w Kościele pierwotnym, opiera sukcesję apostolską (Sesja XXIII, *Breviarium Fidei* 545). Sobór bardzo jasno definiuje funkcje kapłańskie i wiąże je ściśle z Eucharystią, która jest pamiątką Ostatniej wieczerzy, kiedy to Chrystus ustanowił kapłaństwo i zlecił kapłanom powtarzanie tej ofiary, oraz z szafowaniem sakramentów, a szczególnie z odpuszczaniem grzechów (Sesja VII, BF 544; Sesja XXIII, BF 546). Niestety, precyzując status kapłaństwa (por. kanony o sakramencie kapłaństwa z XXIII sesji, BF 546-553), Sobór nic nie mówi o obowiązku przepowiadania Ewangelii i nauczania ludu obawiając się, że tego rodzaju zalecenia będą zbyt pokrewne ideom podkreślanym przez reformatorów. Zatem, według zaleceń soborowych, misja głoszenia Dobrej Nowiny o Chrystusie nie przynależała bezpośrednio do urzędu i funkcji kapłańskich, co spowodowało, że tak jak w Starym Testamencie, kapłani stopniowo odchodzili od swego pierwotnego charyzmatu ewangelizowania i nauczania wiernych na rzecz świątynnego kultu²⁶. Trudno jest dzisiaj winić kogokolwiek za tego rodzaju decyzje. W tym konkretnym kontekście społeczno-religijnym uznano za słuszną zaradzić najpierw najbardziej niebezpiecznym zagrożeniom wywołanym przez ruch reformatorski, natomiast rozwiązanie spraw „mogących poczekać”, w tym np. konieczności przywrócenia ścisłego związku między kapłaństwem i głoszeniem Ewangelii, przesunięto na czas późniejszy.

I chociaż na nadejście sposobnej chwili trzeba było w Kościele czekać dość długo, ta chwila w końcu nadeszła podczas Soboru Watykańskiego II. Podczas długich i bardzo owocnych obrad podjęto wiele tematów zapomnianych już od wieków, a co najważniejsze, zaproponowano rozwiązania, które w niektórych kwestiach umożliwiły Kościołowi powrót do źródeł. W tym świetle nie jest więc przypadkiem, że podstawy licznych dokumentów soborowych odwołują się bardzo szeroko do pism Starego i Nowego Testamentu oraz do Ojców Kościoła pierwszych wieków chrześcijaństwa. Dzięki ustaleniom Ojców soborowych Słowo Boże wraca na poczesne miejsce w życiu Kościoła, na miejsce, które zajmowało u jego początków. Okazało się bowiem, że sytuacja Kościoła XX wieku w wielu aspektach przypomina tę z pierwszych wieków chrześci-

²⁶ Nie znaczy to, że po Soborze w kościołach przestano zupełnie przepowiadać, ale to przepowiadanie odnosiło się jedynie do prawd natury dogmatycznej i moralnej, natomiast prawie nie dotyczyło tekstów biblijnych uważanych po reformacji za zbyt „niebezpieczne” dla wiary prostych ludzi. Konsekwencją tego rodzaju uprzedzeń był stopniowy zanik bardzo żywego zainteresowania Biblią, jej przekładami i komentarzami, jakie zrodziło się bezpośrednio przed epoką reformacji i Soboru, tak w gronach duchownych, jak i świeckich.

jaństwa. Trzeba było więc znowu przyjąć za najważniejszy obowiązek i palącą konieczność głoszenie Ewangelii, by ponownie wyjść z wartościami orędzia Chrystusowego zbawienia i miłości w stronę pogańskiego i zeświecczonego świata, który rozwijał się bez Boga i poza Kościołem. Dlatego też jeden z najważniejszych dokumentów soborowych – Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* – za podstawowe zadanie Kościoła uważa Jego ponowne umiejscowienie pośród świata i narodów: „Ponieważ Chrystus jest światłością narodów, obecny Sobór święty, w Duchu Świętym zgromadzony, pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi Jego blaskiem jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Dokument ten na nowo łączy i jednoczy w wysiłkach na rzecz zbawienia świata kapłaństwo służebne z powszechnym kapłaństwem wiernych²⁷ oraz podkreśla, że między biskupami a kapłanami istnieje wspólnota tak w sprawowanym kapłaństwie jak i w podejmowanej pracy duszpasterskiej. Pierwszą i najważniejszą ich wspólną misją jest głoszenie Ewangelii, której światło i siłę zbawczą należy zaproponować światu na równi z mocą Bożej łaski działającej przez sakramenty święte, a szczególnie Eucharystię i posługę jednania ludzi z Bogiem²⁸. W ten sposób przełamano wszelkie podziały i przeszkody, jakie powstały poprzez stulecia w łonie samego Kościoła ograniczając bądź zniekształcając Jego pierwotną misję wyznaczoną przez Chrystusa. W tej nowej wizji obecności Kościoła w świecie, który wypełniając wiele różnych zadań pozostaje ciągle jednym Ciałem mistycznym Chrystusa, również i kapłani mają odnaleźć swe właściwe miejsce. Kapłan ma być przede wszystkim „robotnikiem Pańskiego żniwa” pracującym w jedności z Ojcem Świętym, biskupami i pozostałymi prezbiterami oraz współpracującym z całym Ludem Bożym w dziele przepowiadania zbawczej obecności Boga w świecie oraz zbawienia dokonanego przez Jego umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa²⁹. Głoszenie Ewangelii, która jest dla człowie-

²⁷ „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie podporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę Eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (*Lumen gentium*, nr 10; por. *Presbyterorum ordinis*, nr 2).

²⁸ Por. *Priestertum*, w: K. R a h n e r, H. V o r g r i m l e r, *Kleines Theologisches Wörterbuch*, Freiburg 1976, s. 202-204.

²⁹ „Ponieważ prezbiterzy uczestniczą w odpowiedniej mierze w urzędzie Apostołów, została im przez Boga udzielona łaska, aby byli sługami Jezusa Chrystusa wśród ludów, peł-

ka prawdziwym orędziem nadziei i miłości, oraz umożliwienie mu bezpośredniego kontaktu z Bogiem poprzez udział w mocy i łasce płynącej z Eucharystii i innych sakramentów świętych, jest nie tylko realizacją najpełniejszego i najdoskonalszego w historii religii modelu kapłaństwa, ale również drogą, która jednoczy wszystkich przynależących do Kościoła oraz niesie pokój i sprawiedliwość całemu światu. Podstawowe zadanie, stojące przed kapłaństwem od początku jego istnienia, doczekało się więc w kapłaństwie Nowego Przymierza pełnego urzeczywistnienia, bo oto osoba kapłana stała się przestrzenią, w której człowiek może nareszcie spotkać się z Bogiem.

W dokumentach soborowych zawarta jest pełna nauka o kapłaństwie Nowego Przymierza, która staje się jednocześnie wielkim wyzwaniem dla wszystkich kapłanów dnia dzisiejszego. Mają oni bowiem przez nową ewangelizację i godne sprawowanie czynności świętych działać jako wybrani i konsekrowani uczestnicy kapłaństwa Chrystusa, tworząc, pomnażając i troszcząc się o świętość Kościoła oraz nawrócenie tych wszystkich, którzy Boga na całym świecie jeszcze szukają. Czy Kościół i kapłani XXI wieku będą w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu i pozostać wiernymi wzniosłym ideałom Ewangelii Chrystusa?

BIBLIOGRAFIA

- B a e h r J., sacerdote, w: L. C o e n e n, E. B e y r e u t h e r, H. B i e t e n h a r d, Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento, Bologna 1991, s. 1603-1609.
- B e r g m a n J., kōhēn, w: G. J. B o t t e r w e c k, H. R i n g g r e n, H. J. F a b r y, Theological Dictionary of the Old Testament, vol. VII, Grand Rapids 1995, s. 60-63.
- B r e u n i n g W., P r i e s t e r, w: F. K ö n i g, H. W a l d e n f e l s, Lexikon der Religionen, Freiburg 1987, s. 181-183.
- H a r a n M., Temples and Temple Service in Ancient Israel, Oxford 1961.

niąc świętą posługę Ewangelii, aby ofiara ludów była przyjęta, uświęcona w Duchu Świętym. Przez apostołskie bowiem opowiadanie Ewangelii Lud Boży jest zwoływany i zgromadzony, tak że wszyscy należący do tego Ludu, będąc uświęceni przez Ducha Świętego, ofiarują samych siebie jako «ofiary żywą, świętą, miłą Bogu» (Rz 12, 1). Ponadto przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia samego Pana. Do tego zmierza i w tym znajduje swą pełnię posługa prezbiterów. Ich bowiem posługiwanie, które zaczyna się od Ewangelii, czerpie swą moc z ofiary Chrystusa [...] Celem, do którego zmierzają prezbiterzy przez posługę i życie, jest chwała Boga Ojca w Chrystusie. Chwała ta polega na tym, że ludzie świadomie, dobrowolnie i z wdzięcznością przyjmują dzieło Boże dokonane w Chrystusie oraz okazują je w całym swym życiu” (*Presbyterorum ordinis*, nr 2, 4).

- H e s s K., λειτουργίῳ, w: L. C o e n e n, E. B e y r e u t h e r, H. B i e t e n h a r d, Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento, Bologna 1991, s. 1727-1729.
- Kapłan, w: F. R i e n e c k e r, G. M a i e r, Leksykon biblijny, Warszawa 1994, s. 342-343.
- Kapłan, w: L. R y k e n, J. W i l h o i t, T. L o n g m a n, Słownik symboliki biblijnej, Warszawa 2003, s. 295-297.
- λειτουργία, w: H. B a l z, G. S c h n e i d e r, Dizionario esegetico del Nuovo Testamento, vol. II, Brescia 1998, s. 179.
- R i n g g r e n H., kōhēn, w: G. J. B o t t e r w e c k, H. R i n g g r e n, H. J. F a b r y, Theological Dictionary of the Old Testament, vol. VII, Grand Rapids 1995, s. 63-65.
- R o m a n i u k K., J a n k o w s k i A., Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu, Kraków 1994.
- S c h r e n k G., ἱερεὺς, w: G. K i t t e l, Theological Dictionary of the New Testament, vol. III, Grand Rapids 1995, s. 257-283.
- S k a J. L., L'istituzione degli anziani nell'Antico Testamento, „Studio Biblico Teologico Aquilano” 14(1995), s. 49-67.
- S k a J. L., Il sacerdote nell'antica e nella nuova alleanza, „Rinascere” 5(1998), s. 1-20.
- Święta religijne, w: L. R y k e n, J. W i l h o i t, T. L o n g m a n, Słownik symboliki biblijnej, Warszawa 2003, s. 993-995.
- T w o r u s c h k a U., Christentum, w: A. T. K h o u r y, Lexikon religiöser Grundbegriffe. Judentum, Christentum, Islam, Graz 1987, s. 887-893.
- V a u x De R., Le istituzioni dell'Antico Testamento, Brescia 1998³.
- Z u b e r b i e r A., J a n i c k i J., Kapłan, w: A. Z u b e r b i e r, Słownik teologiczny, Katowice 1998, s. 227-230.

IL SACERDOZIO – LO SPAZIO
IN CUI L'UOMO VIENE A CONTATTO DEL DIO

S o m m a r i o

A che cosa serve il sacerdozio all'interno di una società e in che cosa consiste il suo vero significato e la funzione? Il sacerdozio e i sacerdoti erano sempre uguali o si dovrebbe piuttosto parlare di una evoluzione di tale istituzione religiosa? Per poter rispondere a queste e ad altre domande faremo un percorso di quattro tappe. Cominceremo dalle religioni che si chiamano naturali, poi si fermeremo un po' per domandarsi che cosa era il sacerdozio dell'Antico Testamento, quando è nato e quale era il suo ruolo. Poi passeremo al sacerdozio della nuova alleanza per verificare che cosa è cambiato al riguardo con la venuta di Cristo. Infine, prenderemo in considerazione l'evoluzione del sacerdozio dal tempo di Gesù fino ad oggi per vedere fino a che punto la chiesa è riuscita a rimanere fedele al quadro ideale del sacerdozio presente nel Nuovo Testamento.

Riassunto da p. Dariusz Dziadosz

Słowa kluczowe: kapłan, kapłaństwo.

Parole chiave: sacerdote, sacerdozio.

Key words: priest, priesthood.